

UPRAWNIENIA DO EMERYTURY POMOSTOWEJ

PAWEŁ JURAŁOWICZ

KANCELARIA RADCÓW PRAWNYCH JURAŁOWICZ, HERMANN I WSPÓLNICY SPÓŁKA KOMANDYTOWA

W nawiązaniu do zapytań poszczególnych członków organizacji związkowych w przedmiocie możliwości przejścia (w przyszłości) na emeryturę pomostową pracowników wykonujących prace w energetyce, poniżej informuję:

Zgodnie z art. 4 ust. 1 ustawy z 19 grudnia 2008 r. o emeryturach pomostowych (Dz.U. 2008 Nr 237, poz. 1656) prawo do emerytury pomostowej, przysługuje pracownikowi, który spełnia łącznie następujące warunki:

1. urodził się po 31 grudnia 1948 r.,
2. ma okres pracy w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze wynoszący co najmniej 15 lat,
3. osiągnął wiek wynoszący co najmniej 55 lat dla kobiet i co najmniej 60 lat dla mężczyzn,
4. ma okres składkowy i nieskładkowy, ustalony na zasadach określonych w art. 5-9 i art. 11 ustawy o emeryturach i rentach z FUS, wynoszący co najmniej 20 lat dla kobiet i co najmniej 25 lat dla mężczyzn,
5. przed 1 stycznia 1999 r. wykonywał prace w szczególnych warunkach lub prace w szczególnym charakterze, w rozumieniu art. 3 ust. 1 i 3 ustawy lub art. 32 i art. 33 ustawy o emeryturach i rentach z FUS,
6. po 31 grudnia 2008 r. wykonywał pracę w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze, w rozumieniu art. 3 ust. 1 i 3,
7. nastąpiło z nim rozwiązanie stosunku pracy.

Przy założeniu, że stan prawny na dzień „przechodzenia” pracownika zatrudnionego w obszarze energetyki na emeryturę pomostową nie ulegnie zmianie, analizując powyższe przesłanki wynikające z ustawy wskazać należy na następujące:

1. pierwsza z wymienionych przesłanek będzie spełniona, o ile pracownik urodził się po 31 grudnia 1948 r.,
2. na dzień składania wniosku o przyznanie emerytury pracownik musi mieć ukończone 60 lat (przesłanka określona w pkt 3), okres składkowy i nieskładkowy, ustalony na zasadach określonych w art. 5-9 i art. 11 ustawy o emeryturach i rentach z FUS, wynoszący co najmniej 25 lat (przesłanka określona w pkt 4) oraz musi nastąpić z nim rozwiązanie stosunku pracy (przesłanka określona w pkt 7),
3. pracownik musi posiadać okres pracy w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze wynoszący co najmniej 15 lat (przesłanka określona w pkt 2),

przy czym zgodnie z art. 12 ustawy, przy ustalaniu okresu pracy w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze, nie uwzględnia się okresów niewykonywania pracy, za które pracownik otrzymał wynagrodzenie lub świadczenie z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa;

z czego prace te musi wykonywać:

- a) przed 1 stycznia 1999 r. (przesłanka określona w pkt 5), co oznacza, że prace wykonywane przez pracownika do dnia 1 stycznia 1999 roku muszą zostać zakwalifikowane przez organ jako: prace w szczególnych warunkach lub prace w szczególnym charakterze w rozumieniu art. 32 i art. 33 ustawy o emeryturach i rentach z FUS, czyli muszą być pracami przy wytwarzaniu i przesyłaniu energii elektrycznej i ciepłej oraz przy montażu, remoncie i eksploatacji urządzeń elektroenergetycznych i ciepłych (zgodnie z Rozporządzeniem Rady Ministrów z 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze Dz.U.83.8.43 ze zm., wykazem A, działem II) lub jako prace w rozumieniu art. 3 ust. 1 i 3 ustawy o emeryturach pomostowych - o charakterze szczególnych, o których mowa w Załączniku nr 2 do ustawy o emeryturach pomostowych, czyli muszą być pracami przy bezpośrednim sterowaniu procesami technicznymi mogącymi spowodować awarię techniczną z poważnymi skutkami dla bezpieczeństwa publicznego (pkt 14 Załącznika) lub pracami bezpośrednio przy sterowaniu blokami energetycznymi wytwarzającymi energię elektryczną lub ciepłą (pkt 16 Załącznika),
- b) po dniu 31 grudnia 2008 r. (przesłanka określona w pkt 6) co oznacza, że prace wykonywane przez pracownika po dniu 31 grudnia 2008 roku muszą zostać zakwalifikowane przez organ jako prace w rozumieniu art. 3 ust. 1 i 3 ustawy o emeryturach pomostowych - o charakterze szczególnych, o których mowa w Załączniku nr 2 do ustawy o emeryturach pomostowych, czyli muszą być pracami przy bezpośrednim sterowaniu procesami technicznymi mogącymi spowodować awarię techniczną z poważnymi skutkami dla bezpieczeństwa publicznego (pkt 14 Załącznika) lub pracami bezpośrednio przy sterowaniu blokami energetyczny-

(Ciąg dalszy na stronie 7)

NA FORUM MIĘDZYNARODOWEJ ORGANIZACJI PRACY O DIALOGU SPOŁECZNYM

Podczas 101. sesji plenarnej Międzynarodowej Organizacji Pracy, która odbyła się 7 czerwca w Genewie, przedstawiciele trzech polskich central związkowych tj. Forum Związków Zawodowych, OPZZ i „Solidarność” zaprezentowali wspólne stanowisko dotyczące funkcjonowania dialogu społecznego w czasie ogólnoswiatowego kryzysu gospodarczego.



Przewodniczący OZZZPRC Roman Michalski podczas sesji plenarnej MOP w Genewie

Związkowcy zwrócili uwagę na fakt, iż mimo że dialog społeczny uznawany jest za „sine qua non” przeciwstawiania się kryzysowi gospodarczemu i – ściśle związanemu z nim – kryzysowi zatrudnienia, to ostatni rok pokazał, że np. w Polsce dialog społeczny jest mitem. *Polski rząd ignoruje opinie Komisji Trójstronnej na poziomie krajowym, kierując do parlamentu projekty ustaw całkowicie odmienne od ustaleń tej komisji, bądź nie pytając komisji o opinię w ogóle. Kilka dni temu polski parlament przyjął ustawę o przedłużeniu wieku emerytalnego do 67 lat, dokładnie według projektu rządowego (mężczyznom przedłużono czas pracy o 2 lata, a kobietom o 7 lat). Ustawę przyjęto bez żadnych konsultacji społecznych,*

co więcej – zignorowano wniosek o referendum w tej sprawie poparty podpisami ponad 2 milionów obywateli.

Nasz sprzeciw dotyczy nie tylko naruszenia istoty dialogu społecznego, ale również całkowicie błędnych rozwiązań wyłączanie przedłużających wiek, w którym można otrzymać emeryturę. Przyjęte rozwiązania lekceważą fakt, że mamy w Polsce bezrobocie na poziomie ponad 13%, że wydłużenie wieku koniecznego do sięgnięcia emerytury nie przyczynia się do utworzenia choćby jednego miejsca pracy.

Faktycznie oznacza to, że rośnie niebezpieczeństwo zwiększenia bezrobocia wśród ludzi młodych, które i tak jest dramatycznie wysokie (obecnie jest to blisko 30%, a niektórych regionach kraju osiąga nawet prawie 60%).

Oceniamy, że brak dialogu społecznego w Polsce spowodowany jest przede wszystkim powszechnie niskim poziomem stosowania prawa wolności związkowej oraz prawa do rokowań zbiorowych. Istnieje wiele złych praktyk na poziomie przedsiębiorstw, które mimo gwarancji prawnych praktycznie dążą do zwalczania związków zawodowych. Również stosowanie nowych, złych form zatrudnienia, zwłaszcza ludzi młodych, powodujących brak zabezpieczenia społecznego, w praktyce uniemożliwia organizowanie się pracownikom. Ponadto należy wskazać na nieustanną i powszechną propagandę antyzwiązkową oraz całkowity brak w systemie edukacyjnym informacji na temat praw pracowniczych i roli związków zawodowych.

Większość skarg kierowanych do prokuratury, dotycząca naruszenia wolności związkowej jest umarzana z powodu – jak to się określa w języku prawniczym – „niskiej szkodliwości społecznej czynu”. Rodzi to dodatkowe frustracje i poczucie nieskuteczności prawa.

Związkowcy zaapelowali do Międzynarodowej Organizacji Pracy o zwrócenie bacniejszej uwagi na aspekt wolności związkowej w Polsce. Autorami stanowiska byli: Roman Michalski i Edmund Szynaka (FZZ), Tomasz Wójcik i Anna Wolańska („Solidarność”), a także Piotr Ostrowski i Bolesław Bartnik (OPZZ).

(Ciąg dalszy ze strony 6)

mi wytwarzającymi energię elektryczną lub ciepłą (pkt 16 Załącznika),

Kancelaria zaleca, aby pracownik zbierał dokumenty potwierdzające wykonywanie przez niego prac o szczególnym charakterze w okresie przed wejściem w życie ustawy o emeryturach pomostowych, tzw. świadectwa wykonywania pracy w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze. Po wejściu w życie ustawy o emeryturach pomostowych, sta-

nowiska pracy, na których wykonywana jest praca o szczególnym charakterze, powinny być objęte wykazem prowadzonym przez pracodawcę.

Dodatkowo, z uwagi na okoliczność, że wypłata emerytur pomostowych finansowana jest ze środków zgromadzonych na Funduszu Emerytur Pomostowych, istotne jest, aby pracodawca opłacał za pracownika składki na ten fundusz.

PAWEŁ JURAŁOWICZ
radca prawny

Wojciech A. Pokora

Wiecie, kiedy Napoleon kazał zaprzestać podwyższania podatków? Nie wtedy gdy ludzie złorzeczyli i buntowali się, nie wtedy gdy jęczeli i płakali. Wtedy gdy Fouché zameldował: „Cesarzu, nie wiem, o co chodzi, ale na ulicach ludzie się już tylko śmieją”...

Niskie koszty pracy gwarantem wzrostu gospodarczego

Dochody nie doganiają cen. Rodziny mają mniej pieniędzy. Najpierw tną więc wydatki na jedzenie – alarmują media. Tymczasem rząd poinformował o wysokości płacy minimalnej w 2013 r. Wyniesie ona o 100 zł więcej niż w roku bieżącym.

Obowiązkowa podwyżka płacy minimalnej wynika z ustawy o minimalnym wynagrodzeniu za pracę. Zgodnie z nią najniższa pensja musi być podwyższona o prognozowaną inflację oraz 2/3 wzrostu PKB. Dodatkowo przy ustalaniu minimalnego wynagrodzenia uwzględnia się różnicę między prognozowaną a rzeczywistą inflacją w poprzednim roku.

Biorąc pod uwagę prognozowaną na 2013 rok inflację na poziomie niecałych 3 proc. i prognozowany wzrost PKB o blisko 3 proc., jak również fakt, że rzeczywista inflacja w 2011 roku była wyższa od przewidywanej, wynagrodzenie minimalne powinno wzrosnąć z 1500 zł do 1600 zł. Wzrost płac szybszy od wzrostu produktywności pogorszyłby konkurencyjność polskich firm i zniechęcał do zwiększania zatrudnienia.

Jeżeli chcemy zwiększyć dochody osób o najniższych kwalifikacjach, a jednocześnie nie chcemy zniechęcić pracodawców do ich zatrudniania, powinniśmy zmniejszyć obciążenie najniższych wynagrodzeń podatkami i składkami na ubezpieczenie społeczne. Koszt pracownika pozostanie na dotychczasowym poziomie, a jego dochód netto wzrośnie. W sytuacji, kiedy zaledwie 16 mln, spośród 38 mln Polaków, pracuje, priorytetem rządu powinno być zwiększanie zatrudnienia – powiedział Wirtualnej Polsce Jeremi Mordasewicz, doradca zarządu PKPP Lewiatan.

Zwiększenie zatrudnienia priorytetem rządu

Dwie wypowiedzi Jeremiego Mordasewicza zasługują na podkreślenie. Pierwsza dotyczy „osób o najniższych kwalifikacjach”. Słowo wytrych organizacji pracodawców starających się udowodnić, że przecież w Polsce bezrobocie dotyka osób źle przygotowanych do wejścia na rynek pracy, a najmniej zarabiają osoby niewykwalifikowane. Jeśli będąc pracodawcą, chcę sobie pomasać sumienie, to te argumenty wieszam nad łóżkiem i codziennie kładąc się spać, mam poczucie dumy i dobrze spełnionego obowiązku, szczególnie gdy zarabiam krocie, będąc zatrudnionym jako pracodawca w spółce z udziałem Skarbu Państwa (dzięki znajomości ministra, z którym mój brat chodził do klasy). Oczywiście nie dotyczy to pana Mordasewicza, ale skoro on pozwala sobie na krzywdzące uogólnienia, to czemuż mam pozostawać dłużny? On zapewne zdaje sobie sprawę,

że stawiając taką tezę, krzywdzi wiele osób, ale też zapewne wie, że przyjęte przez rząd założenia systemowe w naszej gospodarce dzisiaj służą takim wypowiedziom. Bo jeszcze przez długi czas rząd Donalda Tuska ma nadzieję poprzez niskie koszty pracy budować „pozycję” Polski w Europie. Mówi o tym wiceprzewodniczący OZZZPRC Sławomir Wręga:

Pozostawianie niskich kosztów pracy jako głównego czynnika tworzącego wzrost gospodarczy w Polsce niszczy polską gospodarkę. Doprowadza do bankructwa Zakład Ubezpieczeń Społecznych, młodych ludzi zmusza do szukania warunków do normalnego życia poza granicami naszego kraju. To szaleństwo nie może trwać dłużej. Forum Związków Zawodowych powołało już komitet protestacyjno-strajkowy. 13 czerwca odbyło się spotkanie tego komitetu z przewodniczącymi wszystkich organizacji członkowskich Forum. Rekomendowaliśmy powoływanie komitetów protestacyjno-strajkowych w federacjach i ogólnopolskich związkach zawodowych, a następnie w zakładach pracy. Jest to reakcja na niezwracanie uwagi przez rządzących na manifestacje i pikety organizowane na ulicach. Teraz walkę pracowniczą będziemy kontynuować w miejscu pracy.

W tym miejscu warto przypomnieć, że podobną uchwałę przyjął XXV Sprawozdawczo-Wyborczy Krajowy Zjazd Delegatów Ogólnokrajowego Zrzeszenia Związków Zawodowych Pracowników Ruchu Ciągłego, który obradował w Korytnicy w maju br. Delegaci zdecydowali o powołaniu komitetu protestacyjno-strajkowego w odpowiedzi na politykę rządu przyjmującą za podstawę wzrostu gospodarczego niskich kosztów pracy. Ponadto delegaci zarekomendowali organizacjom członkowskim zgłaszanie w zakładach pracy żądań płacowych i poprawy warunków pracy, wchodzenie w spory zbiorowe i realizowanie procedur z ustawy o rozwiązywaniu sporów zbiorowych.

Samobójcy 50+

Drugie, zwracające uwagę zdanie z przytoczonej powyżej wypowiedzi Jeremiego Mordasewicza brzmi: *W sytuacji, kiedy zaledwie 16 mln, spośród 38 mln Polaków, pracuje, priorytetem rządu powinno być zwiększanie zatrudnienia.*

Rząd zapewne wsłuchując się w podobne głosy, postanowił to zatrudnienie... zmniejszyć, wydłużając wiek emerytalny Polkom i Polakom. Obecna władza nie godzi się z logiką, że jeśli wydłużamy wiek emerytalny, to zajmowane dotychczas miejsca pracy będą obsadzone o kilka lat dłużej i młodzież nie będzie miała do nich dostępu. Ale są także takie stanowiska, z których zwalniane będą osoby z tzw. grupy 50+, by w ich miejsce zatrudnić młodszych i silniejszych pracowników. Mam tu na myśli np. przemysł ciężki, gdzie w pracy oprócz sprawności intelektualnej, często wykorzystywana jest sprawność fizyczna, a z tą w wieku dojrzałym bywa różnie. Zatem proponowana reforma doprowadzić może do pogłębienia problemu bezrobocia w imię ratowania walącego się systemu, którego agonii – obawiam się – i tak się już nie powstrzyma. Jest jeszcze jeden aspekt tej sprawy, na który uwagę zwrócili dziennikarze „Dziennika Gazety Prawnej”.

(Ciąg dalszy na stronie 11)

**Stanowisko Forum Związków Zawodowych
na temat przepisów prawa związanych z elastycznym czasem pracy, umowami na czas określony
i konsekwencjami nieuprawnionego zwolnienia pracownika wyrażone w piśmie
do podsekretarza stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Radosława Mleczki**

Forum Związków Zawodowych nie widzi konieczności nadmiernego uelastyczniania stosunków pracy, w tym umów o pracę, co może prowadzić do deprecjonowania znaczenia umów na czas nieokreślony, szczególnie w sytuacji, gdy ponad 27 proc. pracujących Polaków zatrudnionych jest na umowach innych niż umowy o pracę. Jest jednak gotowe do rozmów w tych kwestiach, pod wszakże warunkiem poszanowania słabszej strony stosunku pracy, jaką jest pracownik.

1. Forum Związków Zawodowych opowiada się za ograniczeniem stosowania umów na czas określony, jednorazowo na okres maksymalnie 24 miesięcy.
2. Forum Związków Zawodowych proponuje wydłużenie okresów wypowiedzenia przy umowach o pracę na czas określony. Okresy te powinny być zróżnicowane w zależności od długości trwania umowy. I tak w wypadku umów nie dłuższych niż jeden rok, okres wypowiedzenia mógłby trwać, tak jak obecnie, 2 tygodnie. Przy umowach dwuletnich wynosiłby 3 miesiące. Dawałoby to pracownikom większe poczucie stabilizacji, a np. bankom większą gwarancję stałego zatrudnienia kredytobiorcy i tym samym spłacalności przez niego np. kredytu mieszkaniowego.
3. Forum Związków Zawodowych proponuje likwidację regulacji, zgodnie z którą trzecia, kolejna umowa o pracę na czas określony przekształca się w umowę bezterminową, jeżeli od zakończenia terminu umowy czasowej upłynęło nie więcej niż 30 dni. Takie rozwiązanie prowadzi do patologii. Wystarczy nieco dłuższa przerwa, zresztą wymuszona przez pracodawcę, by cały proces zatrudniania pracownika na czas określony rozpoczął się od nowa. Dlatego opowiadamy się za rozwiązaniem, w myśl którego trzecia umowa z danym pracownikiem, zawarta przez tego samego pracodawcę, przekształcała się w bezterminową, nawet jeżeli ostaną z umów czasowych zakończyła się ponad niż 30 dni wcześniej.
4. W kwestii okresów rozliczeniowych czasu pracy Forum Związków Zawodowych opowiada się za regulowaniem ich w układach zbiorowych pracy, ale tak by nie mogły być dłuższe niż 6 miesięcy.

5. Forum Związków Zawodowych jest zdecydowanie przeciwnie likwidacji instytucji przywrócenia do pracy w zamian za wyższe odszkodowania z tytułu niesłusznego zwolnienia. Takie rozwiązanie umożliwiałoby pozbywanie się niechcianych pracowników, np. liderów związkowych, osób tworzących związek zawodowy w zdanym zakładzie czy chociażby pracowników samodzielnych, ambitnych, często stanowiących „zagrożenie” dla pozycji aktualnego szefa. Obecnie, to do niezawisłego sądu należy decyzja czy zwolnionego niesłuszenie pracownika przywrócić do pracy, czy też przyznać mu jedynie odszkodowanie, gdyż np. z powodu braku umiejętności pracy w zespole czy ostrego konfliktu osobistego z przełożonym, jego dalsza praca w danym miejscu nie przyniosłaby korzyści, a nawet mogłaby okazać się szkodliwa dla którejś ze stron. Takie rozwiązanie, w opinii Forum Związków Zawodowych, jest w zupełności wystarczające, zgodne z cywilizowanymi zasadami rozwiązywania konfliktów w stosunkach pracy. Nie należy też zapominać, że kodeks pracy, na podstawie którego orzeka niezawisły sąd, ma z założenia chronić pracownika. Wskazuje na to choćby założenie, że w razie wątpliwości przepisy tego kodeksu należy interpretować na korzyść pracownika – jako z natury słabszej strony tego stosunku prawnego.
6. **Forum Związków Zawodowych opowiada się za wpisaniem do kodeksu pracy zasady, iż dzień wolny są to 24 godziny po zakończeniu doby pracowniczej. Jednocześnie jest zdecydowanie przeciwko zmianie definicji doby pracowniczej mówiącej, że są to 24 kolejne godziny od rozpoczęcia pracy. Zauważamy, że obecnie 99 proc. pracowników w Polsce, których dotyczy problem wskazany w pkt 6, pracuje z naruszenie zasady pięciodniowego tygodnia pracy, co jest niezgodne z przepisami prawa pracy w obecnym kształcie.**

Forum Związków Zawodowych dostrzega konieczność prowadzenia dialogu w kwestiach dotyczących elastycznego czasu pracy, ale zdecydowanie sprzeciwia się jednostronnym zmianom niekorzystnym dla pracowników, które w ostatecznym rozrachunku zniszczą poprawne relacje między pracodawcą a pracownikiem.

Miesięcznik ZMIANY wydawany od maja 1999 roku przez Ogólnokrajowe Zrzeszenie Związków Zawodowych Pracowników Ruchu Ciągłego ukazuje się w nakładzie 5 tysięcy egzemplarzy. Co miesiąc trafia do ponad 80 największych zakładów w Polsce. Czytają nas załogi przedsiębiorstw branży energetycznej, chemicznej, koksowniczej, hutniczej i górniczej. Po nasze pismo chętnie sięgają również pracodawcy. Poruszamy wiele istotnych dla pracobiorców tematów. Współpracujemy m.in. z prawnikami, naukowcami i specjalistami z wielu dziedzin.

**Dlaczego warto reklamować się w ZMIANACH?
Przede wszystkim dlatego, że jesteśmy skuteczni i docieramy do dobrze zdefiniowanej grupy odbiorców. O sile naszego oddziaływania przekonano się już wielu.**

Zapraszamy Państwa do zamieszczania reklam i płatnych ogłoszeń w naszym miesięczniku, jak również na stronie internetowej Zrzeszenia. Szczegółowe informacje na temat warunków można uzyskać pod numerami telefonów: 0 500 234 664 lub 0 505 124 903. Istnieje możliwość indywidualnej negocjacji ceny reklamy.



**FORUM POKRZYWDZONYCH
PRZEZ PAŃSTWO**
ZAUFANIE PEWNOŚĆ NADZIEJA

Forum Pokrzywdzonych przez Państwo od 1 października 2009 r. zajmuje się realną pomocą wszystkim osobom pokrzywdzonym przez państwo, bez względu na ich status społeczny i majątkowy. Pomoc ta świadczona jest nieodpłatnie. W skrajnych przypadkach udzielamy również nieodpłatnego zastępstwa procesowego.

W związku z prowadzoną przez nas działalnością lobbingową proponujemy Państwu zgłaszanie do nas problemów legislacyjnych, wyłaniających się w toku działalności związkowej. Ze swojej strony będziemy te problemy analizować i jeśli okażą się one możliwe do rozwiązania na poziomie legislacyjnym, to złożymy odpowiednie wnioski do właściwych ministrów, komisji sejmowych czy parlamentarzystów oraz będziemy te wnioski popierać. To samo dotyczy wniosków związanych z problemami prawnymi życia prywatnego.

Naszym celem jest przybliżenie prawa obywatelom tak, żeby nie bali się walczyć o swoje uprawnienia i aby czuli się pewnie w kontaktach z aparatem państwowym.

SPADKI

Wiedzę na temat zasad dziedziczenia nabywamy przeważnie, oglądając filmy lub seriale. Niestety rzeczywistość, którą przedstawia telewizja, znacząco różni się od polskich realiów.

Zwykle dziedziczenie kojarzy nam się ze swobodą spadkodawcy, który po swojej śmierci może dowolnie zadysponować majątkiem. Jednak na gruncie prawa polskiego ta swoboda jest dość ograniczona w porównaniu z naszymi wyobrażeniami.

Co prawda spadkodawca może zapisać swoim spadkobiercom określone rzeczy w drodze tak zwanego zapisu, ale zapis nie jest powołaniem do spadku. Powołanie do spadku to powołanie do części lub całości masy spadkowej. Do masy spadkowej wchodzi prawa i obowiązki. Prawa to przeważnie prawa majątkowe takie jak własność nieruchomości czy rzeczy ruchomych (samochody, obrazy, biżuteria i inne). Natomiast obowiązki to długi spadkowe, do których należą między innymi niespłacone kredyty, koszty leczenia, pogrzebu i inne.

Spadkodawca, który powołuje nas do spadku, powołuje nas do części majątku. Może to być 1/4 spadku, 1/7, 4/9 itp. Spadkodawca, który powołuje do części spadku, nie może do tych części przypisać konkretnych przedmiotów. Dlatego mówi się, że spadkodawca nie może dokonać w testamencie działu spadku. Innymi słowy, spadkodawca nie może powołać kogoś do części spadku i jednocześnie wskazać w testamencie, że ta część obejmuje konkretne przedmioty (np. dom, samochód i 1/4 oszczędności). Na gruncie polskiego prawa takie zapisy są niedopuszczalne. W ostatnich dniach weszła w życie zmiana ustawy, która dopuszcza zapisywanie konkretnych przedmiotów konkretnym osobom. Taki zapis można sporządzić tylko w drodze testamentu notarialnego.

Oglądając telewizję, nawet polskie seriale, możemy się spotkać z powoływaniem kogoś do spadku pod jakimś warunkiem. Przykładem warunku jest związek małżeński. Niezwykle często w telewizji pojawia się wątek, w którym spadkodawca zapisuje majątek swojemu synowi pod warunkiem, że ten do określonej daty się ożeni. Na gruncie polskiego prawa taki warunek jest bezwzględnie nieważny. Dlatego nie dawajcie wiary, gdy ktoś wam mówi, że zapisze dzieciom spadek pod warunkiem opieki, czy jakimkolwiek innym warunkiem.

Kolejnym mitem jest zastrzeżenie terminu w testamencie. Takie

zastrzeżenie także jest nieważne, ponieważ spadek obejmuje się po śmierci spadkobiercy z dniem otwarcia spadku, którym najczęściej jest data śmierci.

Mnóstwo Polaków żyje w przekonaniu, że jeśli nie zostaną powołani w testamencie, to oznacza, że spadkodawca ich wydziedziczył. Tutaj mam dobrą wiadomość. Niepowołanie do spadku to pominięcie a nie wydziedziczenie. Prawo chroni osoby najbliższe przed pominięciem w testamencie. W przypadku pozostawienia przez zmarłego testamentu, w którym nie są objęte osoby, które dziedziczą na podstawie ustawy, osobom tym należy się zachówek. Do zachowku mają prawo następujące osoby: zstępni, małżonek i rodzice spadkodawcy. Zachówek wynosi 1/2 tego, co przypadłoby na podstawie ustawy. Osoby małoletnie (dotyczy zstępnych) i trwale niezdolne do pracy mają prawo do zachowku w wysokości 2/3 tego, co przypadłoby im na podstawie ustawy. Zachówek jest dla stron korzystny, bowiem wypłaca się go w pieniądzu. Jest to roszczenie pieniężne. O wypłatę zachowku należy zwrócić się do osoby, która jest spadkobiercą i przyjęła spadek.

PRZYKŁAD: Pan M, który ma żonę i dwoje pełnoletnich dzieci, pozostawia testament, w którym cały majątek zapisuje pani J. (jego kochance). Żona i dzieci pana M mają prawo do zachowku. Każde z nich ma prawo żądać od pani J. wypłaty w pieniądzu wartości 1/6 spadku.

Nie będziemy mieli prawa do zachowku, gdy:

1. odrzucimy spadek,
2. zrzekniemy się dziedziczenia,
3. zostaniemy wydziedziczeni,
4. zostaniemy uznani za niegodnych.

Prawa do zachowku nie będzie miał także małżonek, który zostanie wyłączony od dziedziczenia na podstawie szczególnych przepisów. Do zachowku mają prawo także osoby, które zostały powołane do dziedziczenia, ale ich udział w spadku jest mniejszy niż zachówek, który im się należy. Do zachowku mają prawo także osoby, które dziedziczą na podstawie ustawy, ale spadkobierca za życia rozdał majątek określonym osobom, co spowodowało uszczuplenie masy spadkowej.

W takiej sytuacji, uprawnieni do zachowku mają prawo żądać wyrównania od spadkobierców ustawowych, jeśli oni dostali

(Ciąg dalszy na stronie 11)

(Ciąg dalszy ze strony 8)

Wzrasta liczba samobójstw w grupie wiekowej 50+.

Według policyjnych statystyk, problemy z pracą i finansami były w ubiegłym roku przyczyną 450 na 5 tys. samobójstw – to niemal tyle, co rok wcześniej, ale o 40 proc. więcej niż w 2007 r. Zdaniem Grażyny Puchalskiej z Komendy Głównej Policji, przypadków popełnienia samobójstw z powodu utraty źródeł dochodu lub pogarszających się warunków ekonomicznych może być znacznie więcej. „W większości zdarzeń trudno jest nam ustalić przyczyny targnięcia się na życie. Informacje na ten temat czerpiemy najczęściej od rodziny i znajomych” – wyjaśnia.

Zdaniem psychiatrów skala samobójstw będzie wzrastała w miarę pogłębiającego się kryzysu. Wzrasta także wiek osób targających się na własne życie – w 2007 roku najwięcej samobójców było wśród osób w wieku 45-49 lat, by już w latach do 2011 r. włącznie granica przesunęła się do przedziału 50-54 lata. Tuż za nimi są osoby w wieku 55-59 lat.

Dziennikarz przytacza wypowiedź prof. Araszkiwicz, psychiatry, który podkreśla, że przychodzi do niego coraz więcej pacjentów w wieku 50 lat, którzy chcą się targnąć na życie, bo stracili pracę i nie mogą znaleźć innej. Zwykle są to mężczyźni, którzy, gdy zostaną zwolnieni, czują, że zawiedli rodzinę i tracą sens życia. Specjaliści podkreślają, że to właśnie po pięćdziesiątce najczęściej następuje utożsamienie się pracownika z firmą i wykonywaną pracą. Nie jest to zależne od stopnia wykształcenia czy stanowiska, dotyczy w równym stopniu dyrektorów, jak i robotników. Utrata pracy jest dla wielu równoznaczna z utratą gruntu pod nogami. Jeśli w porę nie otrzymają wsparcia bliskich i pomocy specjalisty, bardzo często decydują się na odebranie sobie życia.

W ubóstwie ponad 6% społeczeństwa

Z opublikowanych pod koniec maja 2012 r. danych Głównego Urzędu Statystycznego wynika, że społeczeństwo polskie uboże-

je. Siła nabywcza pieniądza jest coraz niższa. W marcu ub. roku furorę robiły zdjęcia Donalda Tuska z podpisem „Wszystko PO 5 zł. Cukier, benzyna, chleb”. Teraz to wspomnienie. O benzynie za 5 zł już tylko marzymy... Dziś przeraża wizja ubożenia społeczeństwa.

Jak wynika z danych GUS, wzrosła liczba osób żyjących poniżej minimum egzystencji, tj. progu, który nie pozwala na zaspokojenie podstawowych życiowych potrzeb. Dziś poniżej tego progu żyje już prawie 7 proc. społeczeństwa! Podobnie jest z dochodami. W ubiegłym roku pierwszy raz od sześciu lat nie przegoniły one wzrostu cen. Dane te są miażdżące z jeszcze jednego powodu. Udowadniają to, o czym związki zawodowe mówią co roku, gdy przychodzi im toczyć batalię o płacę minimalną: kwota minimalnego wynagrodzenia jest pochodną m.in. wzrostu PKB i inflacji, a w ostatnich latach rząd tych wskaźników nie doszacowywał i w związku z tym wzrost płacy minimalnej był zaniżony. Mało tego Główny Urząd Statystyczny obliczył także stosunek przeciętnego miesięcznego dochodu rozporządzalnego na osobę (czyli pieniądze do dyspozycji). W ubiegłym roku wyniósł on 1227 zł i był niższy o 1,4 proc. w porównaniu z rokiem poprzednim.

Polacy długo żyli w złudzie, że ich sytuacja finansowa się nie zmieniała. Teraz zorientowali się, że jest gorzej – tłumaczy w rozmowie z Rzeczpospolitą Rafał Antczak, wiceprezes międzynarodowej firmy doradczej Deloitte. Jednym słowem, propaganda premiera Tuska i jego ekipy jest skuteczna. Żyjemy coraz biedniej, rząd podnosi podatki i nie dopuszcza do realnych podwyżek płacy. Manipuluje w mediach podstawowymi faktami dotyczącymi naszej gospodarki (faktyczny stan finansów publicznych, zadłużenia, PKB, inflacji), sięga coraz głębiej do naszych kieszeni i drenuje często nazbyt skromne budżety domowe. I to wszystko z uśmiechem na twarzy. By żyło się lepiej. Niestety, duża część społeczeństwa w to wierzy. Tylko nie wie dlaczego na coraz mniej może sobie pozwolić w „spożywcaku na dole”...

Wojciech A. Pokora

(Ciąg dalszy ze strony 10)

darowiznę od zmarłego, oraz od obdarowanych, którzy nie dziedziczą na podstawie ustawy, jeśli darowizna została dokonana maksymalnie do 10 lat przed śmiercią spadkodawcy.

UWAGA: Na poczet zachowku zalicza się także darowiznę, którą otrzymaliśmy od zmarłego. To oznacza, że jeśli otrzymamy od zmarłego w formie darowizny na przykład mieszkanie, to mamy prawo do zachowku w takiej wysokości, jaka wynika z różnicy pomiędzy wartością tego mieszkania, a należnego nam zachowku.

Jeśli ktoś sam jest uprawniony do zachowku, a jednocześnie jest spadkobiercą, to wtedy musi wypłacić pozostałym osobom uprawnionym do zachowku ich zachowki, ale tylko z nadwyżki przekraczającej jego własny zachówek.

Zachówek wylicza się z czystej wartości spadku, a to oznacza, że należy odjąć od aktywów wartość pasywów i dopiero ta różnica będzie podstawą do obliczenia zachowku. Zachówek wypłaca się w pieniądzu.

Roszczenia o zachówek przedawniają się po upływie 3 lat od dnia otwarcia i ogłoszenia testamentu (w przypadku dziedziczenia testamentowego) lub od otwarcia spadku (śmierci spadkobiercy) – w przypadku dziedziczenia ustawowego.

Nie da się ukryć, że polskie realia w zakresie spadków różnią się zasadniczo od tego, z czym się spotykamy w środkach masowego przekazu. Warto jest zawczasu poznać zasady prawa spadkowego, aby potem uniknąć nieporozumień czy rozczarowań, szczególnie że dziedziczenie wzbudza w rodzinach wiele kontrowersji i niejednokrotnie staje się podstawą zerwania więzi rodzinnych.